

# FONOS x Gibbs, Szara strefa

Czuję się jak w szarej strefie, reszta idzie w cień  
Jeśli działałam tu jak inni, gdzieś zatracam chęć  
Po swojemu chcę się wybić, by odnaleźć brzeg  
Złe przeczucie zmieść, się odnaleźć, god damn  
Wróć to, co mieli zabrać, hej  
Na to nie dam się już nabrać, więc  
Żyję trochę jakby z dala, ej  
Reszta pozostanie

Pośród szarych stref, błędzimy za cieniem pośród pragnień  
Gdy zamykam oczy, chciałbym poczuć się jak dawniej  
Nie myśleć, gdzie mnie zaprowadzi szlak  
Tylko iść przed siebie, z odwagą przez świat  
Pośród szarych stref, w labiryncie znaleźć miejsce  
Pozwól oddychać, daj mi wolną przestrzeń  
Choć za plecami wojna tłumi mój głos  
Tylko w naszych rękach jest los

W ciągłej walce za często umyka mi  
Co w życiu ważne, by koloru nabrały dni  
Układam mindset, chwile ulotne jak dym  
Znowu nie zasnę, cały świat obraca się w pył  
Choćby wiał wiatr i sypało piachem w oczy, w stronę światła  
Idę i pamiętam, że pamięta wszystko karma  
Oby to, co miała, mogła w końcu zabrać  
Znam od dawna życia soundtrack  
Ej, wiem w którą stronę mam biec  
Choć tonę, rodzę się na nowo, daj mi na wszystko lek  
Wszystko dobrze z moją głową, słyszę sumienia szept  
Ja też chciałem być tylko okej  
Wobec wszystkich, potem okazało się, kto tu jest śliski  
Dlatego koło siebie mam tylko tych bliskich  
Których podpowiada instynkt  
Znają moją drogę i noszą te same blizny (blizny)

Pośród szarych stref, błędzimy za cieniem pośród pragnień  
Gdy zamykam oczy, chciałbym poczuć się jak dawniej  
Nie myśleć, gdzie mnie zaprowadzi szlak  
Tylko iść przed siebie, z odwagą przez świat  
Pośród szarych stref, w labiryncie znaleźć miejsce  
Pozwól oddychać, daj mi wolną przestrzeń  
Choć za plecami wojna tłumi mój głos  
Tylko w naszych rękach jest los

Czuję się jak w szarej strefie, reszta idzie w cień  
Jeśli działałam tu jak inni, gdzieś zatracam chęć  
Po swojemu chcę się wybić, by odnaleźć brzeg  
Złe przeczucie zmieść, się odnaleźć, god damn (god damn)  
Wróć to, co mieli zabrać, hej  
Na to nie dam się już nabrać, więc  
Żyję trochę jakby z dala, ej  
Reszta pozostanie dla mnie  
Może coś mnie tu znieczuli, kiedy stawiam kroki?  
Może będę umiał zgubić, co od zawsze ciąży?  
Dziś już nie ma opcji wrócić, wiem, że nie zapomnisz  
Dookoła ludzi pełno, każdy studzi smak emocji  
Ah, ulatuje wszystko, co nas łączy  
Jak, skoro razem mieliśmy się wznosić?  
Grad, niczym w morzu potrzeb parę kropli  
Kart nie obrócę już, wiem, muszę trwać aż zamknę oczy (zamknę oczy)

Pośród szarych stref, błędzimy za cieniem pośród pragnień  
Gdy zamykam oczy, chciałbym poczuć się jak dawniej  
Nie myśleć, gdzie mnie zaprowadzi szlak

Tylko iść przed siebie z odwagą przez świat  
Pośród szarych stref, w labiryncie znaleźć miejsce  
Pozwól oddychać, daj mi wolną przestrzeń  
Choć za plecami wojna tłumi mój głos  
Tylko w naszych rękach jest los